

Radosnych Świąt Wielkanocnych

życzy Redakcja

Gminnego Kuriera Sąsiedzkiego Bia24

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie nappełni
wszystkich radością, spokojem oraz wiarą*

*Niech da siłę do pokonywania trudności,
pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*



Spółdzielczy kocioł w Michałowie

Czarny dym i przerwy w dostawach ciepła. Przez awarię pieca w kotłowni przy ul. Sienkiewicza, tak właśnie wyglądało kilka z ostatnich tygodni dla mieszkańców bloków należących do Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie. W lutym jej prezes wraz ze współpracownikami złożyli rezygnację. Ta historia mogłaby się skończyć wraz z naprawami i nadejściem nowego zarządu. Na odchodne pojawił się jednak pomysł kredytu.



Prezes Leszek Gryc przemawia na walnym zgromadzeniu mieszkańców

O tym, że nad Michałowem unosił się czarny dym, informowaliśmy w grudniowym wydaniu Gminnego Kuriera Sąsiedzkiego. Mieszkańcy skarżyli się w mediach społecznościowych na drażniący zapach oraz ciemne kłęby wydostające się z komina kotłowni Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Sienkiewicza. Były narzekania, które prezes zarządu spółdzielni Leszek Gryc kwitował następująco: „Absolutnie nie ma czym się niepokoić. To ja mam powód do niepokoju – skąd wynika ten hejt i co ma na celu? Mam nieodparte wrażenie, że ktoś celowo chce mnie postawić w ‘niefajnym’ świetle. Chyba że ta sytuacja wynika z absolutnej niewiedzy tych, którzy podejmują temat”.

DOBRE PALIWA W PIECU

Opowiedział nam wtedy o tym, że w spółdzielczym piecu pali się wyłącznie dobrymi i legalnymi paliwami, że powstawanie dymu to normalna sprawa. Wspominał również o próbach rozmów z członkami spółdzielni na temat inwestycji w instalacje fotowoltaiczne i pompy ciepła. Na ten cel byłoby trzeba wziąć kredyt. Mieszkańcy się nie zgodzili.

W następnych miesiącach zaczęły docierać do nas nowe informacje na temat przerw w dostawach ciepła do mieszkań. W lutym spółdzielnia informowała o „awarii pieca c.o. w kotłowni węglowej przy ul. Sienkiewicza”. W lutym 2023 roku Gmina Michałowo poinformowała w mediach społecznościowych:

„Wiele się ostatnio działo w Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie – awaria pieca c.o. w kotłowni węglowej przy ul. Sienkiewicza, przerwy w dostawie ciepła do bloków, smog. Trudno się dziwić mieszkańcom, że podejmowali dyskusje na forach i skarżyli się na sytuację. 20 lutego dotarła do nas informacja od Rady Nadzorczej SM, że prezes spółdzielni i pracownicy biura złożyli wypowiedzenia. Pracują więc do końca maja, a Spółdzielnię Mieszkaniową i mieszkańców czekają nowe wybory”.

Samorząd przyznał również, że prowadzi negocjacje z Urzędem Marszałkowskim Województwa Podlaskiego w sprawie przyłączenia budynków spółdzielni do istniejącego w mieście ciepłociągu, co w dużej mierze mogłoby rozwiązać problem z dostarczaniem ciepła do bloków.

WALNE ZGROMADZENIE MIESZKAŃCÓW

Podczas Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie 16 marca było gorąco, bo powrócił temat kredytu. W programie zwołanego przez ustępującego prezesa zgromadzenia był jeden punkt: „podjęcie uchwały w sprawie zezwolenia zarządowi na zaciągnięcie kredytu/pożyczki na remont kotłowni węglowej w Michałowie”. W sali kinowej Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie, gdzie obradowali spółdzielcy, ustępujący prezes zaproponował raz jeszcze, by usunąć stare urządzenia grzewcze i zastąpić je rozwiązaniami ekologicznymi.

Przyszło mnóstwo osób. Za propozycją ustępującego prezesa nie zagłosował nikt, przeciw – byli niemal wszyscy, część wstrzymała się ze swoim zdaniem. Dlaczego tak? Ano dlatego, że w uchwale nie wskazano wysokości kredytu. Ze strony uczestników walnego zgromadzenia padło wiele gorzkich słów pod adresem prezesa, a także wiele pytań – na które prezes raczej nie odpowiadał – nie było o nich mowy w porządku obrad. Z sali padła między



Walne Zgromadzenie Mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie

MICHAŁOWO

innymi sugestiami, by w spółdzielni przeprowadzić „porządny” audyt i skontrolować dotychczasowe ruchy zarządu.

KREDYT NIEZNANEJ WYSOKOŚCI

– Nie da się podejmować decyzji co do kredytu, którego wysokości się nie zna. To może być i 100 tysięcy złotych, ale równie dobrze i milion. Tutaj mieszka wielu emerytów, których nie będzie na taki ruch zwyczajnie stać – komentował w rozmowie z nami uczestnik walnego zgromadzenia Władysław Wasilewski.

– Kredyt byłby zależny od wyboru mieszkańców – deklarował podczas walnego zgromadzenia ustępujący prezes zarządu spółdzielni Leszek Gryc.

Wyjaśniał, że każda inwestycja musi mieć zapewnione finansowanie. Niezależnie od tego, na co spółdzielnia się zdecyduje, czy przyłączenie do biogazowni, czy zrobienie nowej instalacji gazowej, czy wreszcie przejście na opalanie biomasą trzeba zapewnić źródło finansowania inwestycji.

– Zarządca nie może wydać ani złotówki nie mając źródeł finansowania – zapewnia w rozmowie z nami prezes

Leszek Gryc. – Ja nie mogę zlecić projektu, jeżeli nie mam możliwości realizacji inwestycji. To moje trzecie podejście do tej sprawy, za każdym razem rozbija się o ludzką nieufność, interesy poszczególnych osób. W tym roku doszło do awarii, o której mówiłem, że do niej dojdzie, jeśli nic się nie zrobi. Zanim naprawiliśmy szkody, ludzie mieli przez ponad dwa tygodnie około 18 stopni w mieszkaniach. Dzięki Bogu, że zima była ciepła – powiedział nam Leszek Gryc, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie.

ZOSTAWIĆ W NAJLEPSZYM STANIE

Wskazał, że zanim odejdzie, zamierza wszystko dobrze rozliczyć i zostawić spółdzielnię w najlepszym stanie, „żeby ktoś mógł pracować bez problemów”. Przyznał, że czwartej próby przekonania mieszkańców do swoich racji podejmował nie będzie.

– Mam związane ręce i ta sytuacja zostanie z następnym prezesem. Ten uporządkuje swoje sprawy, przejmie obowiązki, wydarzy się kolejne zgromadzenie walne, które może niestety będzie wyglądało, tak jak te, o którym



Dymiący komin kotłowni Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie

rozmawiamy, to będzie znów zima. Nowy prezes będzie drżał, będzie się modlił, żeby stary piec nie pękł, bo nie będzie mógł zrobić nic konkretnego – dodał Gryc.

A walne zgromadzenie mieszkańców spółdzielni nie zakończyło się podjęciem decyzji w sprawie zaciągnięcia kredytu bądź podjęcia innego rozwiązania problemu ogrzewania spółdzielczych bloków w Michałowie.

Patryk ŚLEDŹ

Światowe zaproszenie dla burmistrza Michałowa

Burmistrz Michałowa otrzymał zaproszenie do uczestnictwa w niezwykle ekskluzywnym gronie włodarzy miast z całego świata. Michałowska gmina została zauważona i wyróżniona w ten szczególny sposób po uroczystości wręczenia Nagrody im. Pawła Adamowicza w Brukseli.

– To dla nas historyczna chwila. Małe miasto Michałowo zostało zauważone i docenione na arenie międzynarodowej, a ja jako burmistrz Michałowa otrzymałem zaproszenie, by wstąpić do tej globalnej organizacji. Otwiera to przed nami nowe możliwości: debaty, wymiany doświadczeń i korzystania z doświadczeń innych – podkreślał Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Przez pierwszy rok Michałowo będzie występowało w roli Członka Kandydata Światowego Parlamentu Burmistrzów. Członkostwo kandydackie jest specjalnym porozumieniem, które Komitet Wykonawczy Światowego Parlamentu

Burmistrzów oferuje wysoko cenionym burmistrzom. Polskimi przedstawicielami w stowarzyszeniu są m.in. takie miasta jak Katowice, Wrocław, Gdańsk.

Inicjatywa o nazwie Global Parliament of Mayors (Światowy Parlament Burmistrzów) została zaprezentowana we wrześniu 2016 w Hadze. Organizacja założona przez i dla burmistrzów ma na celu zmierzenie się z największymi wyzwaniami świata, widzianymi z poziomu dużych miast i metropolii – zwiększenie roli miast.

Założyciele GPM stoją na stanowisku, że miasta są motorem zmian w kierunku bezpieczniejszego,



zrównoważonego i sprzyjającego włączeniu społecznemu świata. Cele organizacji to m.in.: wzmocnienie pozycji samorządów lokalnych, wymiana dobrych praktyk oraz zacieśnianie współpracy międzynarodowej. GPM podejmuje tematykę budowania społeczeństwa obywatelskiego, walki ze zmianami klimatycznymi czy bezpieczeństwa publicznego. W ubiegłym roku zajmowało się np. problemem migracji w obliczu licznych konfliktów zbrojnych.

(PS)

Wójt Gródka prosi o wsparcie

Z prośbą o interwencję wystąpili do wójta Wiesława Kuleszy przedsiębiorcy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji po zamknięciu przejścia granicznego w Bobrownikach. Wójt postanowił zaapelować o rządową pomoc dla przygranicznych firm.

– Przedsiębiorcy prowadzący firmy na terenach przygranicznych zwrócili się do mnie o wsparcie – mówi Wiesław Kulesza, wójt gminy Gródek. – Wystosowałem list do ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego z prośbą o rządową pomoc dla firm, których klientami byli podróżujący na Białoruś. Z apelem podobnej treści zwróciłem się również do ministra rozwoju i technologii Waldemara Budy, a także do wojewody podlaskiego Bohdana Paszkowskiego.

Wójt podkreśla, że chodzi o stworzenie funduszu wsparcia, który zrekomensowałby – przynajmniej częściowo – straty lokalnych przedsiębiorców. Są to koszty związane z zatrudnieniem pracowników, ale też koszty czynszu, wody czy prądu.

Wiesław Kulesza zaznacza, że przejście w Bobrownikach zostało zamknięte z dnia na dzień.

Przypomnijmy, że stało się to 10 lutego. Obecnie nie wiadomo, kiedy

ta sytuacja się zmieni. Przedsiębiorcy są w podbramkowej sytuacji. Nie wiedzą, czego się spodziewać, funkcjonują w zawieszaniu. Rządowe wsparcie byłoby dużą pomocą dla prowadzących firmy, z których większość powstała w celu obsługi ruchu drogowego przy polsko-białoruskiej granicy.

(ad)



Dojazd do przejścia granicznego w Bobrownikach

Wybory uzupełniające w gminie Michałowo

7 maja 2023 r. w gminie Michałowo odbędą się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej. Dotyczyć będą okręgu nr 10 obejmującego miejscowości: Hieronimowo, Hoźna, Krukowszczyzna, Nowa Wola, Potoka, Tokarowszczyzna.

Organizacja wyborów uzupełniających podyktowana jest tym, że wojewoda podlaski wezwał Radę Miejską w Michałowie do wygaszenia mandatu lokalnej radnej Agnieszce Grzegorczyk. Zdaniem wojewody, doszło tu do ustawowego naruszenia „zakazu łączenia mandatu radnego z prowadzeniem działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminy, w której uzyskał on mandat”.

„Oficjalnym powodem było prowadzenie przez radną działalności

gospodarczej, której przedmiotem jest między innymi sprzedaż detaliczna prowadzona w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych. Sklep w Nowej Woli, którego radna jest współwłaścicielem, jest jedynym sklepem we wsi. Agnieszka Grzegorczyk ma podpisaną umowę z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Michałowie, beneficjenci pomocy społecznej indywidualnie dokonują wyboru podmiotu gospodarczego, w którym realizują bony pomocowe” – informuje Gmina Michałowo w mediach społecznościowych.

Zarówno Gmina Michałowo, jak i sama radna Agnieszka Grzegorczyk odwołali się od rozstrzygnięcia wojewody podlaskiego do sądu administracyjnego. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku nie uznał tych

skarg za zasadne, a w październiku 2022 roku Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną rady i radnej i orzeczenie WSA utrzymał w mocy.

Zgodnie z zarządzeniem wojewody, uzupełniające do Rady Miejskiej Michałowa w okręgu nr 10 odbędą się 7 maja 2023 r. W ustalonym przez wojewodę kalendarzu wyborczym do 13 marca można było zawiadomić komisarzy wyborczego i zamiarze zgłoszenia kandydatów na radnego. W tym terminie zawiadomienie złoży jeden komitet wyborczy: Komitet Wyborczy Wyborców „Mała Ojczyzna” z siedzibą w Nowej Woli. Pełnomocnikiem wyborczym komitetu jest Joanna Agata Białobrzeska. Termin zgłaszania do Miejskiej Komisji Wyborczej w Michałowie list kandydatów na radnych w tych wyborach upływa 2 kwietnia 2023 roku. (PS)

Nowy wóz strażaków

Historyczna chwila w dziejach Ochotniczej Straży Pożarnej w Supraślu. Druhowie dostali rządowe dofinansowanie zakupu nowego, ciężkiego wozu strażackiego. Wsparcie z programu dofinansowania służb ratowniczych pokryje połowę kosztów zakupu wozu strażackiego.



Informacje o zakwalifikowaniu do programu jednostki OSP dostały pod koniec lutego. Wtedy też w suprańskiej OSP spotkali się strażacy, samorządowcy i politycy, by poznać szczegóły rządowego planu.

Ochotnicy z Supraśla ubiegali się o pomoc w zakupie ciężkiego wozu strażackiego. W ramach ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych rząd przyznaje dotacje na zakup sprzętu. Finansowanie odbywa się z środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki

Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Wsparcie rządowe obejmuje do 50 proc. kosztów kwalifikowanych.

– Zamówiliśmy ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy o pojemności zbiornika pięć tysięcy litrów, co bardzo mocno zwiększy nasz potencjał ratowniczo-gaśniczy i poprawi naszą mobilność – powiedział nam zastępca prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Supraślu Łukasz Sajko.

Burmistrz Supraśla jest optymistą, jeśli chodzi o możliwość zgromadzenia

brakującej do zakupu strażackiego wozu kwoty około pół miliona złotych, bo ciężki wóz strażacki kosztuje ponad milion złotych.

– Wsparcie w postaci 70 tysięcy złotych zadeklarował marszałek Artur Kosicki z budżetu województwa, 40 tysięcy dokłada starosta powiatu białostockiego, sami strażacy na poczet tego zakupu planują sprzedać jeden ze starszych swoich samochodów – tu liczą na około 80 tysięcy złotych – mówi Radosław Dobrowolski. – Szacujemy, że trzeba będzie jeszcze pozyskać około 400 tysięcy złotych. Tu liczymy na hojnych fundatorów z publicznych spółek. No i będę prosił jeszcze radnych naszej gminy, żeby w budżecie także znaleźć środki na wsparcie strażaków – dodaje burmistrz Supraśla.

W całym kraju w tym roku rząd dofinansuje zakup 675 wozów strażackich za ponad 300 mln zł. Do OSP w województwie podlaskim trafi 28 wozów, w powiecie białostockim sześć wozów ratowniczo-gaśniczych. Średnie samochody gaśnicze trafią do Juchnowca Dolnego, Folwarków Wielkich (gm. Zabłudów), Łupianki Starej (gm. Łapy), a ciężkie wozy oprócz Supraśla zasilą też jednostki OSP w Turośni Kościelnej i Poświętnem. (waz)

O G Ł O S Z E N I E

*Oto człowiek został odebrany śmierci – oddany życiu.
Oto człowiek został odebrany grzechowi – oddany Miłości.
(Jan Paweł II)*

*Wielkanoc to czas nadziei i wiary w moc Chrystusa i drugiego człowieka.
Życzymy wszystkim Mieszkańcom zdrowych,
spokojnych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych.
Niech te Święta niosą pokój i radość oraz wzajemną życzliwość!
Niech Zmartwychwstanie, które jest odrodzeniem, napelni nas wiarą,
da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*

**Przewodnicząca Rady Miejskiej
Maria Ancipiuk**



**Burmistrz Michałowa
Marek Nazarko**

Remonty powiatówek do Straszewa i w Nowej Woli

Dwie drogi powiatowe na terenie powiatu białostockiego doczekają się gruntownego remontu: w gminie Gródek i w gminie Michałowo.



Wyremontowana będzie droga powiatowa nr 1452B na odcinku od drogi nr 1448B do wsi Straszewo (gmina Gródek).

Planowany do remontu odcinek ma 2,5 km. Dziś jest tam bruk w złym stanie technicznym lub nawierzchnia żwirowa. Droga będzie wyremontowana metodą poczwórnego

powierzchniowego utrwalenia emulsją asfaltową i kruszywem. Drogowcy uzupełnią gruntowe pobocza, planowane jest także odbudowanie rowów przydrożnych. Wykonawca ma ukończyć remont do połowy sierpnia. Koszt zadania to ponad 1,8 mln zł. Wójt Gródka Wiesław Kulesza zapowiedział, że dofinansuje inwestycję w zwyczajowej

wysokości – równej kwocie wydatkowanej z budżetu powiatu.

Umowę na remont z wykonawcą – przedstawicielem firmy Bodomost Józefem Gabrielem podpisali: starosta Jan Bolesław Perkowski, wicestarosta Roman Czepe, Henryk Suchocki i Zdzisław Łukaszewicz z zarządu powiatu, przewodniczący rady powiatu Zenon Żukowski i dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Marek Jędrzejewski.

Remontu doczeka się też droga powiatowa nr 1629B na odcinku starodroża drogi nr 676 w Nowej Woli (gmina Michałowo). Wykonawcą będzie firma Strabag. Na długości 520 m wyrówna starą nawierzchnię bitumiczną betonem asfaltowym. Drogowcy wzmocnią pobocza, odbudują rowy. Koszt zadania to 419 tys. zł.

Starosta białostocki podkreśla, że na obie inwestycje Powiat Białostocki pozyskał dofinansowanie z budżetu państwa, z programu wsparcia dla terenów byłych PGR-ów.

Powiat białostocki jest największy w Polsce, ma aż 1100 km dróg. Mimo licznych remontów i modernizacji wciąż wiele z nich to drogi gruntowe. Stanowią około jednej czwartej.

(pow)

Konkurs Ośmiu Wspaniałych

Są koleżeńscy, wrażliwi na potrzeby i cierpienie innych. Przesłuchania 22 osób, wytypowanych przez szkoły do wyróżnienia w etapie powiatowym konkursu Ośmiu Wspaniałych zorganizowano w Starostwie Powiatowym w Białymstoku.

Ci młodzi ludzie włączają się w różne akcje pomocowe i niejednokrotnie są też ich inicjatorami. Działają m.in. na rzecz pomocy Ukrainie, osobom starszym, chorym, dbają o przyrodę. Nie dostają za to żadnego wynagrodzenia. Młodzież prezentowała swoją społeczną działalność przed komisją, którą tworzyli przedstawiciele Powiatu Białostockiego i Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.



Uczestniczące w przesłuchaniach uczennice SP w Gródku z opiekunką

Zgodnie z decyzją jury w ÓSEMCE WSPANIAŁYCH znaleźli się:

Aleksandra Sieniacka ze Szkoły Podstawowej w Płonce Kościelnej, Angelika Janczewska z SP nr 2 w Łapach, Kornelia Jarmotowicz ze Szkoły Podstawowej w Suraziu, Gabriela Danilczuk z ZS w Turośni Kościelnej, Klaudia Tomaszewska z SP w Turośni Dolnej, Piotr Łukowski ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Wasilkowie, Weronika Perkowski

z LO im. Adama Mickiewicza w Łapach, Patrycja Mitrusiak z Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach.

Największą liczbę punktów uzyskała Patrycja Mitrusiak i to ona będzie reprezentantką Powiatu Białostockiego w eliminacjach ogólnopolskich Konkursu.

Spośród najmłodszych zgłoszonych uczniów, komisja wybrała ÓSEMCE WSPANIAŁYCH: Lidia Łupińska ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łapach, Klaudia Kozłowska ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łapach, Martyna Szewczuk z ZS w Turośni Kościelnej, Wiktor Kubiak z SP w Gródku.

Wyróżnieni wolontariusze dostaną nagrody podczas uroczystego podsumowania konkursu.

Była to XVIII edycja Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” pod Patronatem Starosty Powiatu Białostockiego.

(pow)

Powiat buduje mieszkania chronione

Najpóźniej do końca przyszłorocznych wakacji gotowe będą mieszkania chronione w Choroszcy. Powstaną na terenie Domu Pomocy Społecznej (jednostka Powiatu Białostockiego). W połowie marca symbolicznie wbito łopatę pod budowę mieszkań.



W ramach inwestycji powstaną cztery budynki mieszkalne jednorodzinne w zabudowie bliźniaczej. W mieszkaniach będzie mogło zamieszkać w sumie 28 osób potrzebujących.

Podczas spotkania na placu budowy w Choroszcy wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski mówił, że cieszy go

kolejna – oprócz modernizacji dróg czy remontów w szpitalu – inwestycja w powiecie białostockim. Tym bardziej, że dotyczy osób potrzebujących, w tym chorych, a mieszkań chronionych nie jest w województwie zbyt dużo.

W podobnym tonie wypowiadali się senator Mariusz Gromko i poseł

Kazimierz Gwiazdowski. Starosta Jan Bolesław Perkowski wspominał jak w 2020 roku na spotkaniu z dyrektorem DPS wspólnie zastanawiali się skąd wziąć pieniądze na budowę mieszkań, a teraz z pomocą przyszedł Program Inwestycji Strategicznych.

Dyrektor DPS Jan Steckiewicz mówił, że dzięki tym mieszkańom ofiary przemocy domowej będą mogły znaleźć schronienie o każdej porze dnia i nocy. W zależności od potrzeb mieszkańcami tego domu będą też: usamodzielniający się mieszkańcy DPS – osoby z zaburzeniami psychicznymi, młodzież opuszczająca domy dziecka i osoby w ramach tzw. opieki wytchnieniowej.

Budowa mieszkań ma kosztować blisko 4 mln zł. Zadanie uzyskało dofinansowanie z funduszu Polski Ład Programu Inwestycji Strategicznych.

(pow)

Słodki konkurs rozstrzygnięty

Dominowały pączki z wiśniami, ale były też z dżemem śliwkowym, dynią, jabłkiem czy toffi. Wytwórców najlepszych pączków nagrodzono w Starostwie Powiatowym w Białymstoku. To laureaci konkursu „Najlepszy pączek w powiecie”.

Nie lada pączek do zgryzienia miała podczas obrad komisja w składzie: Jan Bolesław Perkowski, Małgorzata Nowik, Henryk Suchocki, Zdzisław Łukaszewicz i Andrzej Gąsowski. Rozstrzygnięcie tego tłustoczwartkowego konkursu miało miejsce w Dniu Kobiet.

Starosta Jan Bolesław Perkowski dziękował i gratulował wszystkim uczestnikom. Podkreślał, jak ważne

jest to, że odradzają się koła gospodyń wiejskich, bo wspólne gotowanie zbliża ludzi i buduje społeczeństwo lokalne.

Wśród uczestników były też firmy i restauracje – wszystkie z powiatu białostockiego – w sumie 13 wytwórców. W konkursie przyznano pięć wyróżnień. III miejsce ex aequo zajęły: Dwór Czarnieckiego – Helena Czarnańska, Koło Gospodyń Wiejskich „Brzozowianki” w Brzozowie Muzyły. II miejsce ex

aequo: Beata Zachar-Bartkowiak, Koło Gospodyń Wiejskich w Ignatkach, Koło Gospodyń Wiejskich w Kolonii Koplany.

Laureaci I miejsca ex aequo: Koło Gospodyń Wiejskich „Zdolne Babki” w Turośni Dolnej, Koło Gospodyń Wiejskich w Łupiance Starej i Majątek Howieny.

Wszyscy otrzymali karty podarunkowe do sklepu ze sprzętem RTV i AGD.

(pow)



Otwarcie nowoczesnych Stacji Uzdatniania Wody w Szymkach i Bondarach

Uroczystość otwarcia odbyła się w środę 22 marca. Nowe, nowoczesne stacje – mercedesy w swojej klasie – jak nazwali je eksperci w branży obecni na uroczystości – powinny służyć mieszkańcom przez najbliższe 40-50 lat. Przede wszystkim jednak zapewnią czystą, bezpieczną wodę, o parametrach kilkakrotnie bardziej wyśrubowanych niż te wymagane przez Ministerstwo Zdrowia.

Na uroczystość otwarcia stacji zostali zaproszeni przedstawiciele: spółki Wody Polskie, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, sanepidu, a także radni Michałowa (m.in. Maryla Ancypiuk, Marlena Marzena Bocheńska, Marek Charytoniuk, Waldemar Łuksza) oraz Łukasz Matus, sołtys Szymek, Maria Bura, sołtys Bondar i mieszkańcy.

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA INWESTYCJA

– Wszyscy wiemy, że przez lata jakość naszej wody pozostawiała wiele do życzenia. Dziś już tylko na starych zdjęciach widać w jak opłakanym stanie były stacje i urządzenia – wspominał Marek Nazarko, burmistrz Michałowa. – Dla nas, samorządowców, zawsze najważniejszy jest efekt. Jestem dumny z tego, że dziś możemy tu być i podziwiać tak nowoczesne obiekty. Cieszę się również, że są z nami mieszkańcy okolicznych wsi. To dla was i z myślą o waszym zdrowiu oraz komforcie te obiekty powstały.

Obie inwestycje pierwotnie miały kosztować w sumie ok. 4 mln zł, z czego blisko 2 mln zł gmina pozyskała w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Niestety kryzys, inflacja spowodowały, że gmina z własnych środków musiała wyłożyć prawie o 1 mln zł więcej. Stacje są już gotowe, działają, a jakość wody znacząco się poprawiła.



– Zawsze staram się, aby inwestycje, które realizujemy, były najnowocześniejsze, tak jak te stacje uzdatniania wody czy chociażby świetlice wiejskie – zapewnia burmistrz Michałowa. – Owszem, nie zawsze wszystko idzie po naszej myśli. Dzisiaj, na przykład po raz kolejny, nie udało się nam rozstrzygnąć przetargu na budowę hali sportowej. Postanowiliśmy więc złożyć wniosek o zmianę przeznaczenia środków przyznanych naszej gminie z „Nowego Ładu”. Zamiast hali chcielibyśmy to dofinansowanie przeznaczyć na oczyszczalnię ścieków w Michałowie – to dziś pilniejsza inwestycja. Nawet jeśli trzeba będzie więcej pieniędzy wyłożyć z budżetu gminy, to rozbijemy ten wydatek np. na dwa lata – tłumaczył burmistrz.

HENRYK PIEKUTOWSKI, DOBRY DUCH INWESTYCJI

Można powiedzieć, że historia inwestycji w Szymkach i Bondarach rozpoczęła się na początku 2019 roku, kiedy burmistrz zwrócił się do Henryka Piekutowskiego, technologa wody, z prośbą o przeprowadzenie przeglądu istniejących na terenie gminy stacji uzdatniania wody w Szymkach, Bondarach, Sokolu, Jałowie i Michałowie.

– Moja ocena obiektów w Szymkach i Bondarach, delikatnie mówiąc, nie była najlepsza. I wniosek był jeden: natychmiast trzeba się brać za modernizację stacji. Stan techniczny urządzeń i sama jakość wody była wręcz zatrważająca – podkreślał na uroczystości Henryk Piekutowski, w przeszłości główny technolog Wodociągów Białostockich, który czuwał merytorycznie nad całą inwestycją. – I tu należy podkreślić, że burmistrz od razu po otrzymaniu mojej oceny zabrał się do roboty. Udało się to zrobić wręcz w sprinterskim tempie. Projektowanie, przetargi, zdobywanie środków, wykonawstwo – w niespełna cztery lata! Brawo.

Jak podkreślił Piekutowski, kolejny plus samorząd gminy zdobył za to, że nie upierano się przy poprzednim projekcie modernizacji stacji (powstał jeszcze za poprzedniej kadencji), który według jego oceny już na starcie był przestarzały. Zamiast tego zainwestowano w urządzenia i technologie, dzięki którym parametry wody już dziś są kilkakrotnie niższe od tych nałożonych przez Ministerstwo Zdrowia.

– W przypadku żelaza aż czterokrotnie, manganu prawie dwa razy, prawie trzy razy, jeśli chodzi o barwę, podobnie w przypadku mętności – wyjaśniał Piekutowski.

GMINA MICHAŁOWO

Zarówno w Szymkach, jak i Bondarach obok stacji stanęły dwa zbiorniki na wodę – traktowane jako zbiorniki na wodę rezerwową lub retencyjną.

NA MODERNIZACJĘ CZEKA HYDROFORNIA W MICHAŁOWIE

– Jako radni wiedzieliśmy, że było źle. Gorsze jednak było to, że przez cztery lata poprzedniej kadencji udało się przygotować jedynie projekt i to taki, który zakładał technologie z lat dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku. Cieszy mnie odwaga obecnego burmistrza, który zrezygnował z tego projektu i zatrudnił fachowców, którzy przygotowali nam dokumentację, a następnie inwestycję XXI wieku – powiedziała Maryla Ancupiuk, przewodnicząca Rady Miejskiej Michałowa.

W uroczystości udział wzięli również Robert Żyliński, właściciel Instytutu Doradztwa Inwestycyjnego, który zarządza wodociągami w Michałowie. Podziękował mieszkańcom za cierpliwość. Wyjaśnił, że wprawdzie nowa inwestycja już radykalnie zmieniła jakość wody na lepsze, ale jeszcze pewne niedogodności, przez najbliższe miesiące, mogą się pojawiać.

– Jestem przekonany, że odbiorcy wody ze stacji w Szymkach i Bondarach już zauważyli poprawę jakości życia. Ale to nie jest jeszcze nasze ostatnie słowo. Na modernizację czeka hydrofornia w Michałowie oraz



oczyszczalnia w Bagniakach i Michałowie. Największym prezentem z okazji Światowego Dnia Wody jest zapowiedziana dziś przez burmistrza chęć przesunięcia środków z budowy hali sportowej na oczyszczalnię w Michałowie. Trzymamy kciuki na pozytywną decyzję pana premiera w tej sprawie – powiedział Robert Żyliński.


W imieniu mieszkańców Szymek burmistrzowi podziękował radny Marek Charytoniuk, a także Łukasz Matus, sołtys wsi. W Bondarach w imieniu mieszkańców głos zabrała i również

podziękowała burmistrzowi radna Marlena Marzena Bocheńska.

SUW w Szymkach zasila w wodę następujące wsie: Szymki, Nowosady, Zaleszany, Cisówka, Bachury, Budy, Łuplanka Nowa, Łuplanka Stara i Leonowice. Z kolei SUW Bondary: osiedle Bondary, Rybaki, Bagniki, Tanica Górna, Tanica Dolna, Juszkowy Gród, Ciwoniuki, Barszczewo, Sacharki, Odnoga-Kuźmy, Planty, Maciejkowa Góra, Pólko, Krugły Lasek, Suszcza, Supruny, Kolešno, Bieńdziuga.

(red)

OGŁOSZENIE



Wesołego Alleluja

Gmina Supraśl

*Radosnych, zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
wypełnionych nadzieją, wiarą i miłością.
Niech fakt Zmartwychwstania Pańskiego
będzie zapowiedzią odrodzenia pokoju
na świecie i nadzieją na lepsze, spokojne i pomyślne czasy.*

Monika Suszczyńska
Monika Suszczyńska
Przewodnicząca Rady
Miejskiej w Supraślu

Radosław Dobrowolski
Radosław Dobrowolski
Burmistrz Supraśla

Marcin Iwaniuk
Marcin Iwaniuk
Zastępca Burmistrza Supraśla

Radni oraz Pracownicy
Gminy Supraśl

SUPRAŚL 2023

Nowy urząd w starym miejscu

Catkowicie nowa część i gruntowny remont istniejącego budynku Urzędu Gminy w Gródku. W połowie marca rozpoczęła się długo oczekiwana inwestycja, która zapewni poprawę warunków pracy urzędników i przede wszystkim komfort obsługi mieszkańców gminy. Koszt inwestycji – 6 milionów 300 tysięcy złotych – w tym ponad 5 milionów 300 tysięcy złotych rządowego dofinansowania w ramach Polskiego Ładu. Samorząd z własnego budżetu dołoży milion złotych.

Wójt gminy Gródek Wiesław Kulesza nie kryje zadowolenia: – To jest naprawdę potrzebny remont i rozbudowa, a do tego jeszcze z naszego budżetu pochłonie naprawdę nieduże środki w zestawieniu z całością pracy. Złożyliśmy wniosek do Polskiego Ładu i dostaliśmy dofinansowanie. To naprawdę dobra wiadomość dla wszystkich mieszkańców naszej gminy.

WYKONAWCA Z PRZETARGU

Rozpoczęcie budowy i symboliczne wbicie łopaty nastąpiło 15 marca, miesiąc po podpisaniu umowy z wybranym w przetargu wykonawcą – firmą REMONTDOM s.c. Marek Żukowski, Marek Grynczel z siedzibą

w Białymstoku. Na ogłoszony przez gminę przetarg na wykonanie inwestycji wpłynęło aż 11 ofert. Zgłosiły się firmy z Gródka, Białegostoku, Łap, Suwałk, Sadownego i Warszawy. Proponowane wyceny całości prac kształtowały się od 6,3 mln zł do ponad 11 mln zł. Gmina na podstawie własnej wyceny i szacunków przewidziała na inwestycję kwotę 7,5 mln zł.

Po analizie ofert gmina zdecydowała się wybrać ofertę najtańszą – 6,3 mln zł złożoną właśnie przez firmę Remontdom. Czy najtańsza nie oznacza zbyt ryzykowana – pytamy wójta Wiesława Kuleszę. – Analizowaliśmy ofertę, rozmawialiśmy z wykonawcą. Kiedy sami szacowaliśmy koszty inwestycji, to ceny materiałów były bardzo wysokie.

A teraz ceny spadły, wykonawca przedstawił kalkulację według obecnych cen i stąd ta różnica. Oceniam, że jest to realna kwota do wykonania remontu i przebudowy naszego urzędu.

DO KOŃCA ROKU?

– Firma dopuszcza nawet taki plan, żeby zamknąć całość tej inwestycji do końca bieżącego roku. Rozpoczynając wczesną wiosną, żeby ten plan zrealizować. Kiedy planowaliśmy tę inwestycję to była na rynku zupełnie inna sytuacja i musieliśmy wtedy ustalić termin bezpieczny. Dziś sami wykonawcy deklarują, że zależy im na szybkiej realizacji inwestycji, a termin zakończenia do końca bieżącego roku uważają za realny – mówi wójt. Zgodnie z zatwierdzonym, tym „bezpiecznym” planem realizacji inwestycji termin zakończenia ustalono na listopad 2024 roku.

Budynek urzędu postawiono w latach 70. ubiegłego wieku. Po ponad półwieczu użytkowania jest już za ciasny, zawilgocony, z pojawiającym się



Nasza wizualizacja rozbudowy budynku Urzędu Gminy w Gródku

G R Ó D E K

zagrzybieniem. W środku też urzędnicy i mieszkańcy nie mają komfortu pracy czy obsługi. Nie ma udogodnień dla osób niepełnosprawnych.

NOWA CZĘŚĆ NA NOWE CZASY

Projekt budowlany przewiduje postawienie nowego budynku przylegającego do dotychczasowego od strony obecnego parkingu oraz przeprowadzenie gruntownego remontu istniejącego obiektu. Po zakończeniu inwestycji całość będzie dobrze ocieplona, przystosowana do obsługi osób niepełnosprawnych i przede wszystkim spełni obecne normy pracy urzędników i obsługi mieszkańców. Poza tym Gródek zyska duży, reprezentacyjny budynek w centrum miejscowości.

Remont i przebudowa już się zaczęły. Dookoła urzędu widać góry piasku i wykop pod nową część urzędu. Nie ma już parkingu ani obok, ani z tyłu budynku. Na czas zamknięcia można korzystać z parkingu za budynkiem Gminnego Centrum Kultury (od strony tarasu).

A URZĄD NORMALNIE PRACUJE

Na razie urzędnicy pracują normalnie tam, gdzie dotychczas. Pierwszy etap inwestycji to budowa i wyposażenie nowego obiektu.

– Plan przewiduje, że urząd pracuje w dotychczasowym budynku tak długo,

jak się da, a w tym czasie buduje się nowa część. Jeżeli przepisy pozwolą, to na czas remontu tej starej części budynku urzędnicy przeniosą się do nowej, już gotowej. Część stanowisk trzeba będzie pewnie zorganizować tymczasowo w innych miejscach, tu wchodzi w grę budynek Gminnego Centrum Kultury, który jest po sąsiedzku. Tam w sali kinowej można urządzić tymczasowe stanowiska do pracy – mówi wójt Kulesza.

Jak mówi wójt, przede wszystkim trzeba unikać bądź ograniczyć do minimum przenoszenia infrastruktury informatycznej, bo dziś bez serwerów i sieci trudno pracować normalnie.

– Chcielibyśmy, żeby w czasie tego remontu i budowy urząd pracował w miarę normalnie, żeby nie było problemów z obsługą bieżącą naszych

mieszkańców. I w tym kierunku dogadujemy się z wykonawcą inwestycji. Nawet jednak w najgorszym scenariuszu, chcę, żeby urząd jak najdłużej pracował w dotychczasowym miejscu – zapowiada wójt Wiesław Kulesza.

POD KAŻDYM WZGLĘDEM

Po rozbudowie budynek urzędu gminy będzie dwa razy większy niż obecny. – Nowy budynek będzie spełniał wymogi pod każdym względem, bo teraz tak nie jest – mówi Wiesław Kulesza. Wszystkie wydziały urzędu będą w jednym miejscu. Zmniejszą się koszty utrzymania, będzie instalacja fotowoltaiczna i pompy ciepła. Będzie winda. A Urząd Stanu Cywilnego będzie miał nową salę ślubów.

(waz)



O G Ł O S Z E N I E

**Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
mieszkańcom i sympatykom Gminy Gródek
życzymy
dużo zdrowia, wiosennego nastroju i miłych spotkań w gronie najbliższych**

**Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza
wraz z Pracownikami Urzędu Gminy w Gródku**



**Przewodniczący Rady Gminy Gródek
Wieczystaw Gościł
wraz z Radnymi Rady Gminy Gródek**



Rocznica wojny na Ukrainie

Spotkanie z uchodźcami w Supraślu

Były hymny: ukraiński i polski, ciepła atmosfera, wiele słów wsparcia. Uchodźcy z Ukrainy mieszkający w Supraślu spotkali się w tamtejszym Urzędzie Miejskim z burmistrzem gminy i wicestarostą powiatu białostockiego w rocznicę zbrojnego najazdu Rosji na Ukrainę. Wspominali czas przed brutalną rosyjską inwazją i dziękowali za pomoc, gdy wojna zmieniła ich życie na zawsze.



Nastoletnia Stefania, podobnie jak większość przebywających w Supraślu uchodźców, przyjechała na Podlasie z ukraińskiego Enerhodaru. Trafiła tu w maju ubiegłego roku. Pierwsze dni wojny wspomina z przejęciem – „wszyscy płakali” – mówi nam.

– W Polsce czuję się dobrze, jestem bardzo wdzięczna za pomoc. Poznałam tu nowe koleżanki. Jest tu ze mną mama, tata został na Ukrainie. Chciałabym kiedyś wrócić do domu, ale chcę też się uczyć, właśnie tu – opowiada Stefania.

Polska nas połączyła

– z uśmiechem dodaje od siebie Ania, która przyjaźni się ze Stefanią. – Jest tu świetnie, jestem w ukraińskiej klasie, ale rozmawiam, spaceruję, spotykam

się z polskimi kolegami i koleżankami. Przyznam, tęsknię za domem, ale teraz staram się myśleć o szkole. Jestem tu z całą rodziną: mamą, tatą, babcią i dziadkiem – stwierdza Ania w rozmowie z nami.

Z Enerhodaru jest też Ina Dobrowolska. To Ukrainka polskiego pochodzenia. Przez 22 lata pracowała jako inżynier-chemik w elektrowni jądrowej. Przyjechała do Polski w marcu 2022 roku, w drugim tygodniu wojny. Dziś działa w Akademii Supraskiej i jest koordynatorem pomocy dla uchodźców. Ponadto prowadzi chór, z którym występuje w regionie m.in. w: Supraślu, Ogrodnickach oraz Białymstoku.

– Nasz pierwszy występ był dla pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy. Niedługo minie rok odkąd śpiewamy, a śpiewamy, bo

jesteśmy tu szczęśliwi.

Wpisałam się do książki pamiątkowej przygotowanej przez burmistrza w rocznicę wybuchu wojny na Ukrainie. Napisałam tam, że to był rok strat. Ludzie stracili życie, ktoś stracił dom, dzieci utraciły dzieciństwo. To było piekło. Dziękujemy wszystkim Polakom za ciepło waszych serc, za to, że czujemy się tutaj jak w domu, że dzieci mogą uczyć się tutaj w szkole, bawić się – mówi w rozmowie z nami Ina Dobrowolska.

Podczas spotkania w Urzędzie Miejskim w Supraślu, uchodźcy odśpiewali hymn Ukrainy i Polski. Później długo rozmawiali, przy ciasteczkach, herbacie i kawie – integrowali się. Burmistrz gminy Radosław Dobrowolski i wicestarosta powiatu białostockiego Roman Czepe zapewniali ich o

solidarności Polski z Ukrainą,

a także o dalszym wsparciu. Wszyscy rozmawiali wirtualnie z rektorem Katolickiego Uniwersytetu Ukraińskiego we Lwowie oraz z merem Kamionki Burzyńskiej.

– Ten okres, ten rok od inwazji rosyjskiej, od tej rzekomej operacji zbrojnej, a tak naprawdę od zbrodniczego ataku Rosji na Ukrainę, ten okres nas bardzo nauczył. Bardzo zbliżył Polaków i Ukraińców. Pokazał, że potrafimy



Stefania i Ania z Enerhodaru

współpracować pomimo pewnych ran w naszej historii – stwierdza Radostaw Dobrowolski, burmistrz Supraśla.



SKANUJ KOD I ZOBACZ NASZĄ RELACJĘ WIDEO ZE SPOTKANIA Z UCHODŹCAMI W SUPRAŚLU ZDJĘCIOWEGO

Gmina Supraśl natychmiast po wybuchu wojny przystąpiła do działania. Stworzyła siedem punktów, gdzie mieszkańcy mogli przynosić dary dla Ukraińców. Tutejsze szkoły, żłóbki, przedszkola i różne instytucje regularnie organizowały pomoc. Spotkanie z uchodźcami było okazją do podsumowań.

– Chcemy przez te spotkanie przekazać wyrazy wsparcia.

Jesteśmy z nimi dla naszego wspólnego dobra. Należymy do świata, cywilizacji dobra. Nasza cywilizacja to jest ochrona wartości demokratycznych, ochrona chrześcijaństwa, obrona dobra przed złem. Ten, kto atakuje, wpisuje się do cywilizacji śmierci, zła. Po to tu jesteśmy, żeby być razem – dodaje Radostaw Dobrowolski.

Przez gminę Supraśl w ciągu roku wojny przewinęło się ok. 1100 uchodźców z Ukrainy. W tzw. „piku” było ich ok. 700, obecnie przebywa tu ok. 400.

– Przez ten rok nasunęło się kilka wniosków – mówi wicestarosta powiat białostockiego Roman Czepe. – Po pierwsze, Ukraina się nie poddała. Ten bandycki napastnik, który dysponuje ogromną siłą, bezwzględna



Ina Dobrowolska

Rosja nie jest w stanie Ukrainy złamać.

Po drugie, szykuje się długa wojenna kampania, potwornie trudna, zupełnie niespodziewana. Ponadto zaskakuje również wielki proces tożsamościowy Ukraińców (...). Do tego, społeczeństwo zachodnie nie pozwala swoim rządcom odpuścić w pomaganiu Ukrainie, opowiada się za wolnością, bezpieczeństwem, demokracją. Ciekawa okazała się postawa Polaków, wszyscy w ogromnej mierze zaczęli pomagać, czy to przez udostępnienie mieszkań, czy przesyłanie darów. Solidarność, życzliwość dla Ukraińców wciąż jest na bardzo wysokim poziomie, czego dowodem jest to spotkanie z uchodźcami. Jestem bardzo wdzięczny burmistrzowi za jego organizację, to jest tylko akcent, symbol, ale szalenie ważny – zaznaczył w swoim wystąpieniu Roman Czepe.

Patryk ŚLEDŹ

Zdjęcia: Daniel Abramowicz Bia24



O G Ł O S Z E N I E



Powiat Białostocki

z sercem do ludzi ♥

**Pięknym Świąt Wielkiej Nocy,
Obfitych w zdrowie, optymizm i miłość.
Niech dzień Zmartwychwstania Pańskiego
wesprze wiarę i nadzieję
na dobrą przyszłość i pokój na świecie.**

Przewodniczący Rady Powiatu Białostockiego

Zenon Żukowski

Starosta Powiatu Białostockiego

Jan Bolesław Perkowski



Sportowe dotacje w gminie Zabłudów

195 tysięcy złotych – tyle pieniędzy przeznaczył w tym roku samorząd gminy Zabłudów dla klubów sportowych działających na jej terenie. Jest to kwota wyższa o 15,5 tysiąca złotych niż w 2022 roku.

Klub Sportowy „Rudnia” otrzymał 114,5 tysięcy złotych, Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Lider” – 23 tys. zł, Ludowy Zespół Sportowy „Zwierki” – 24,5 tys. zł oraz Uczniowski Atletyczny Klub Sportowy „Podlasie” – 33 tys. zł.

Kolejny rok z rządu Klub Sportowy „Rudnia” Zabłudów otrzymał największą kwotę pieniężną. W tym roku jest ona wyższa o ponad 9 tys. niż w ubiegłym.

– Zamierzamy przeznaczyć ją na utrzymanie pięciu drużyn piłkarskich (czterech młodzieżowych, jednej dziewczęcej i jednej seniorskiej). Ponadto pieniądze te będą wydane m. in. na utrzymanie boisk, organizację meczów ligowych, pucharowych i sparingowych w Zabłudowie, transport, ubezpieczenie zawodników, honoraria dla trenerów oraz na opłaty sędziowskie – wylicza Andrzej Kalinowski, prezes Klubu Sportowego „Rudnia” Zabłudów.



Uczniowski Atletyczny Klub Sportowy „Podlasie” z przyznanych pieniędzy sfinansuje szkolenia dwóch grup wiekowych dzieci i młodzieży. W sumie będzie około 60 zawodników i zawodniczek. Ponadto przyznana kwota spożytkowana zostanie na udział w turniejach zorganizowanych przez Podlaski i Polski Związek zapaśniczy.

Z kolei Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Lider” swoje wsparcie przeznaczy na prowadzenie zajęć sportowo-rekreacyjnych z dziećmi i młodzieżą w następujących dyscyplinach: piłka nożna, koszykówka, siatkówka, lekko atletyka, szachy, tenis stołowy oraz przy dogodnych warunkach pogodowych narciarstwo biegowe. Ponadto klub zajmie się również organizacją

impres sportowych i sportowo-rekreacyjnych. Działania klubu są kontynuacją projektów z lat ubiegłych.

Podobnie jak w latach ubiegłych Ludowy Zespół Sportowy „Zwierki” otrzymał dwie dotacje z Urzędu Miejskiego w Zabłudowie. Pierwszą z nich w kwocie 19,7 tys. złotych przeznaczy na organizację turnieju w tenisie stołowym oraz na rozgrywki w gminnej lidze piłki nożnej (zakup akcesoriów sportowych oraz utrzymanie boiska).

– Drugą dotacją w kwocie 4800 złotych wykorzystamy na prowadzenie zajęć szachowych dla dzieci oraz na wyjazdy na turniej oraz na organizacja takich imprez na miejscu – informuje Robert Buraczyk, prezes LZS Zwierki. (PW)

Druskienniki w Supraślu

Supraśl odwiedziła delegacja z Druskiennik na Litwie – Rimantas Palionis oraz Povilas Gorelencas.

Gości z Centrum Informacji Turystycznej i Przedsiębiorczości przyjął Burmistrz Supraśla, który zaprezentował najnowsze inwestycje uzdrowiska: Ogród Saski, czy budynek klubowo-szatniowy przy supraśkim boisku. W niedalekiej przyszłości planowane są wspólne projekty gmin partnerskich.

(waz)



Fot. UM Supraśl

Z Wrocławia do Michałowa

Prezydent Wrocławia odwiedził Michałowo. Z lokalnymi samorządowcami rozmawiał o współpracy gospodarczej, mieszkańcom dziękował za otwarte serca podczas kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. Przekonał się na własnej skórze o czynionych w gminie inwestycjach.



„Gmina Michałowo to gmina i wspólnota myśląca podobnie jak my, a my podobnie jak oni. To otwarta, tolerancyjna, wielokulturowa wspólnota na granicy polsko-białoruskiej. Otwarta na pomaganie. Wystłuchaliśmy wielu

świadectw ludzi, którzy przeżyli piekło i tych, którzy pomogli im przez nie przejść. O kobietach rodzących w lesie, na mokradłach, o dzieciach, umierających z zimna. Wizytowaliśmy granice i mur z zasiekami, który niedawno

powstał. Mieszkańcy i władze Michałowa od miesiąca wspierają tych, którzy próbują od wielu tygodni te zasieki pokonać, często ginąc, a Michałowo wraz z organizacjami pozarządowymi są jedynymi, którzy ofiarują im pomoc” – napisał w mediach społecznościowych po wizycie w Michałowie Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia.

Samorządowiec był w Urzędzie Miejskim w Michałowie, biogazowni, MOSiR „Na Fali” oraz Pracowni Filmu, Dźwięku i Fotografii. Spotkał się również z Mohammedem i jego rodziną – cudzoziemcami, którzy trafili do Polski z Afganistanu.

Jacek Sutryk wyraził radość z faktu, że Wrocław wsparł finansowo Michałowo, co pozwoliło na zakup nowoczesnego busa potrzebnego, by uczestniczyć w akcjach pomocowych. Pogratulował również otrzymania przez Michałowo Nagrody im. Pawła Adamowicza.

– Pierwszy raz jestem w tym regionie, ale myślę, że ta współpraca michałowsko-wrocławska będzie trwała. Możemy na siebie liczyć i to jest ważne – podkreślił prezydent Wrocławia w rozmowie z burmistrzem Michałowa Markiem Nazarko.

(PS)

OGŁOSZENIE



Drodzy Mieszkańcy miasta i gminy Zabłudów!

*Przed nami piękne, bogate w polską tradycję
Święta Wielkanocne,
niosące nadzieję i odrodzenie życia.
Niech ten szczególny czas
wypełniony będzie wzajemną serdecznością
i szczęśliwymi chwilami
spędzonymi w gronie najbliższych
oraz nadzieją i wiarą w dobrą przyszłość.*

Burmistrz Zabłudowa
Adam Tomanek

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Antonina Kuna



Zabłudów 2023

Jubileusz wśród przyjaciół 20 lat zespołu Chutar



Z muzyką związani są od wielu lat. Kapela ludowa Chutar świętowała XX-lecie działalności artystycznej. Huczny jubileusz miał miejsce 25 lutego w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Gródku.

Chutar to kapela ludowa śpiewająca głównie po białorusku, ale w repertuarze ma też utwory wykonywane w języku polskim czy ukraińskim. Działa przy Gminnym Centrum Kultury w Gródku, a jej występy są żelaznym punktem programu imprez odbywających się w gminie.

– Gramy frywolne, nieco skoczne melodie – i do zabawy, i do postuchania – mówi redakcji „Gminnego Kuriera Sąsiedzkiego BIA 24” Jan Karpowicz, wokalista i kierownik artystyczny zespołu Chutar. – Piosenki białoruskie są dosyć „płaczliwe”, sentymentalne. Jako kapela staramy się grać coś weselszego. Staramy się zmienić nieco koloryt piosenek. Utwór nic nie traci, musi jednak zachować swoją melodykę – dodaje lider zespołu Chutar.

NAJWAŻNIEJSZY JEST KONTAKT Z PUBLIKĄ

Jubileusz zespołu Chutar świętowano w Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Sala widowiskowa wypełniona była po brzegi. Tego dnia nie mogło zabraknąć miłośników kapeli,



którzy przez lata towarzyszyli zespołowi. Wśród gości był wójt gminy Gródek Wiesław Kulesza czy artysta malarz Leon Tarasewicz.

– Przyszło bardzo dużo przyjaciół. Nie spodziewałem się, że będzie aż tyle osób. Zajęte były wszystkie miejsca siedzące, a nawet stojące. Byłem mile zaskoczony – opowiada Jan Karpowicz.

I podkreśla, że wielką radość sprawia im granie „na żywo”.

– Musi być kontakt z publiką. Granie z jakichś nośników to jak oszukiwanie słuchaczy. Podczas występu „na żywo” tworzy się jakby współpraca między zespołem a słuchaczem – zaznacza artysta.

PROMOCJA NOWEJ PŁYTY

Koncert był okazją do promocji nowej płyty zespołu zatytułowanej „Z narodnej krynicy”. Jaki repertuar możemy na niej usłyszeć?

– To jest przekrój naszej twórczości. Uzbierały się wesole i skoczne piosenki – wylicza Jan Karpowicz.

Płyta została w całości przygotowana w studiu nagraniowym Gminnego Centrum Kultury w Gródku i jest „prezenterem” od instytucji dla członków zespołu. Jej wydanie wsparło finansowo Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej. Uczestnicy jubileuszowego spotkania mogli otrzymać nowe wydawnictwo.

W czasie wydarzenia na fanów kapeli czekała spora dawka muzyki w dwóch blokach koncertowych. Usłyszeć można było nie tylko jubilatów, ale i gościnne zespoły – Kalina oraz Vena.

Chutar wystąpił w nowych strojach, które otrzymał w 2022 roku dzięki dotacji z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Uczestnicy jubileuszu wraz z artystami wrócili też do historii i początków pracy zespołu. Rozmowę z muzykami przeprowadziła Dorota Sulżyk, redaktor naczelna lokalnej gazety „Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Nie mogło oczywiście zabraknąć okolicznościowego tortu i odśpiewanego gromko jubilatом „Sto lat” oraz „Mnohaja leta”.



DAWNYCH ŚPIEWNIKÓW CZAR

W naszej rozmowie Jan Karpowicz ciepło wspomina czasy, gdy ceniony muzyk i folklorysta Stefan Kopa zebrał i opracował śpiewnik „Pieśni białoruskie Ziemi Gródeckiej”. Było to w 2011 roku. To niezwykle cenny dokument historyczny, dzięki któremu od zapomnienia ocalony został wielki skarb ludowej kultury muzycznej tych terenów. Utwory, które weszły do śpiewnika, zostały zapisane w trzynastu miejscowościach gminy Gródek.

– Festiwal Basowiszczka, Siabrouskaja Biasieda – wylicza imprezy Karpowicz. – To one przyczyniły się do promocji piosenki białoruskiej. Gdy granica była „luźniejsza”, przyjeżdżało z Białorusi wiele zespołów i śpiewaków, to służyło wymianie kulturowej.

Jak przyznaje, sam nadal wyszukuje utwory – często ze śpiewników z dawnych lat. Żeby brzmiały frywolniej, weselej, warto nieco zmienić aranżację. Chutar przygotowuje nowe opracowania utworów i melodii ludowych, wykorzystując bogactwo folkloru polsko-białoruskiego pogranicza.

OD JESIENNEGO LIŚCIA DO SIABROUSKIEJ BIASIEDY

Początki kapeli Chutar były związane z chórem Jesienny Liść. W latach 1994-2000 muzycy akompaniowali zespołowi. Karpowicz nie ukrywa jednak, że chciał nieco wzbogacić utwory. Muzycy odłączyli się więc od chóru, doszły nowe instrumenty. Teraz zespół liczy sześć osób – oprócz Karpowicza w kapeli występuje też jego żona i syn, tworzą więc rodzinę muzykującą. Dwa akordeony, gitara akustyczna, basowa, bęben, tamburyn – Chutar stawia na brzmienie żywych instrumentów, rozpoznawalny jest także dzięki wokalnemu duetowi.

Na koncie grupa ma liczne festyny i huczne wiejskie zabawy. Chutar dobrze znają bywalcy Międzynarodowego Festiwalu Siabrouskaja Biasieda, Dni Gródek czy Święta Kultury Białoruskiej odbywającego się w Białymstoku. Do najważniejszych osiągnięć zespołu na niwie muzyki folklorystycznej zaliczyć można zajęcie drugiego miejsca na Ogólnopolskim Przeglądzie Artystycznego Ruchu Seniorów w Bydgoszczy. Jest on także wielokrotnym laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu „Piosenka Białoruska” w Białymstoku. Przez 20 lat działalności Chutar wielokrotnie występował też za granicą: w Białorusi czy na Łotwie.

Sezon koncertowy 2023 dopiero przed nami – z pewnością będzie więc sporo okazji, by usłyszeć kapelę „na żywo”.

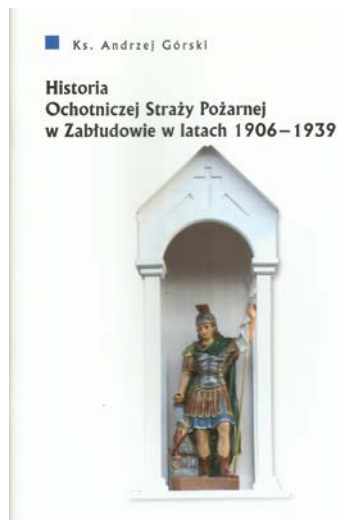
(ad)

Zdjęcia z jubileuszu zespołu Chutar dzięki uprzejmości Gminnego Centrum Kultury w Gródku



Książka o strażakach z Zabłudowa

Historia Straży Pożarnej w Zabłudowie w latach 1906-1939 – to tytuł książki, która poszerza wiedzę o życiu społeczności gminy Zabłudów. Jej autorem jest ks. Andrzej Górski, rodowity mieszkaniec tej ziemi, który od lat opisuje dzieje swojej małej ojczyzny.



Książka jest niewielka, ma zaledwie 35 stron wraz z bibliografią. Tekst jest urozmaicony fotografiami członków Straży Pożarnej z okresu międzywojennego oraz sprzętu gaśniczego z Muzeum Pożarnictwa w Szczuczynie. Jedno ze zdjęć jest wyjątkowo ciekawe, ponieważ ukazuje orkiestrę strażacką stojącą na tle pomnika Lenina w Zabłudowie.

DZIEJE

Z książki możemy się dowiedzieć, że pierwsze wzmianki o strażakach z Zabłudowa pochodzą z 1906 roku. Niestety na skutek działań wojennych nie zachowały się żadne dokumenty świadczące o tym fakcie. Pierwsza informacja o działalności strażaków pochodzi z 1911 roku i została zawarta w powieści Mariana Rawinisa „Dworek pod malwami” (tom II). Autor opisuje

w niej pożar majątku w Rafałówe, do gaszenia którego przejechała straż pożarna w Zabłudowa.

Działalność zabłudowskich strażaków rozkręciła się w 1914 roku. Dokładnie 22 lutego odbyło się spotkanie organizacyjne Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Zabłudowie. Na członków honorowych wybrano Mikołaja Kawelina, właściciela dóbr Rafałówka oraz Karola Gerhardta, administratora dóbr Zabłudowa należących do barona Kruzenszterna.

W okresie międzywojennym zabłudowscy strażacy biorą udział nie tylko w akcjach ratowniczo-gaśniczych, ale również w różnych uroczystościach w mieście i sąsiednich miasteczkach.

– Wielkim wyzwaniem dla zabłudowskiej straży pożarnej na czele z komendantem Aleksandrem Wiszowatym była pomoc w przygotowaniu wystawy rolniczo-przemysłowej, która odbyła się 4 i 5 września 1927 roku w Zabłudowie – czytamy w książce ks. Andrzeja Górskiego.

Z zachowanych przedwojennych akt wynika, że w skład zabłudowskich strażaków wchodziło ludzi różnych wyznań (rzymskokatolickiego, prawosławnego i żydowskiego).

REMIZA

Każda jednostka straży pożarnej potrzebuje miejsca do przechowywania swojego sprzętu. Taki obiekt został wybudowany w Zabłudowie na rogu obecnej ulicy Chodkiewicza i 3 Maja.

Był to drewniany budynek parterowy. Organizowano w nim również spotkania kulturalno-rozrywkowe. Niestety budynek spłonął podczas pożaru Zabłudowa w 1941 roku.

Autor książki wspomina o mizernym wyposażeniu strażaków z Zabłudowa. Ograniczało to poważnie walkę z żywiołem. Strażacy nie posiadali samochodów gaśniczych, zaś na wypadek pożaru okolice ludność zobowiązana była rozporządzeniem Wojewody Białostockiego dostarczyć konie. Z biegiem czasu wyposażenie strażaków było coraz lepsze. Pojawił się wóz, na którym strażacy ustawiali ręczną pompę i zbiornik z wodą. W 1934 roku wybudowano w Zabłudowie sztuczny zbiornik wodny o wymiarach 4x4 metry.

POŻARY

W książce nie zabrakło opisów większych pożarów, które miały miejsce w tej gminie. 13 października 1924 roku na skutek pożaru stogu siana spaliło się w Zabłudowie 5 domów, 9 stodół, 6 chlewów i 2 szopy. Z kolei 12 lipca 1927 roku spaliła się zabłudowska elektrownia miejska. Do dużej tragedii doszło 3 maja 1931 roku w Folwarkach Wielkich. Tego dnia wieczorem spaliło się w tej wsi 9 domów, 20 stodół i wiele innych zabudowań gospodarczych. W gaszeniu tych i innych pożarów brali oczywiście udział druhowie z Zabłudowa.

ORKIESTRA

Niektóre jednostki straży pożarnej mogły poszczycić się własną orkiestrą. Nie inaczej było w Zabłudowie. Tutejsza orkiestra liczyła 13 muzyków i cieszyła się dużą popularnością oraz powszechnym uznaniem w miasteczku. Była stałym elementem różnych uroczystości, świąt państwowych i kościelnych. Swoim graniem uatrakcyjniała często zabawy taneczne organizowane w remizie strażackiej. (PW)



Współczesna siedziba OSP Zabłudów

fol. L. Charlak

Piłkarze z Zabłudowa na podium

Była zacięta rywalizacja, ale i dobra zabawa. Powiatowy Turniej w Halowej Piłce Nożnej Szkół Podstawowych rozegrano w hali Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach. Organizatorem zawodów był Starosta Powiatu Białostockiego.



– Chcemy promować wśród młodzieży rywalizację w duchu „fair play” i zdrowy styl życia – wyjaśnia starosta Jan Bolesław Perkowski.

W turnieju uczestniczyła młodzież ze szkół podstawowych powiatu białostockiego. Drużyny grały systemem każdy z każdym.

Drużyna LIDERA Zabłudów bardzo dobrze poradziła sobie w tym turnieju. Na sześć meczów cztery wygrała, dwukrotnie musiała uznać wyższość gospodarzy. W rezultacie zajęła 3 miejsce.

Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale, a drużyna puchar i kartę upominkową do sklepu z akcesoriami sportowymi. Klasyfikacja turnieju: I miejsce – SP nr 1 w Łapach, II – SP nr 2 w Łapach, III – ZSP w Zabłudowie, IV – SP w Poświętnem, V – SP w Uhowie, VI – Katolicka SP w Łapach, VII – SP w Turośni Kościelnej.

(pow)

OGŁOSZENIE



tel. 85 333 33 33
www.koba.pl

PODŁĄCZ się NA WIOSNĘ

ŚWIATŁOWÓD W Twoim DOMU

koszt podłączenia

99 zł



Drogi do modernizacji

Na michałowskich trasach szykują się inwestycje. Wielomilionowe dofinansowanie otrzymał Powiat Białostocki na przebudowę z rozbudową odcinka od Hieronimowa do skrzyżowania na Potokę. Michałowo nie zapomina też o naprawach w tych miejscach, które ucierpiały przy budowie zapory na polsko-białoruskiej granicy.

Powiat Białostocki pozyskał dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę z rozbudową drogi na odcinku od Hieronimowa do skrzyżowania na Potokę. Szacunkowa wartość projektu to ponad 7 mln zł, kwota rządowego dofinansowania przekracza 4 mln 200 tys. zł.

Pozostałe koszty pokryją po połowie Powiat i Gmina Michałowo.

Mieszkańcy cieszą się na tę inwestycję. „Elegancko” – skomentował krótko pan Aleksander w mediach społecznościowych michałowskiego samorządu. „Super. Droga z Juszowego Grodu do Jałówki też taka powinna być” – dodała od siebie Emilia.

O naprawę wspomnianej trasy z Juszowego Grodu do Jałówki samorząd Michałowa zabiega nieustannie. Burmistrz Marek Nazarko ponownie wystosował pismo w jej sprawie do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego. Ponownie zwrócił się w nim „o pilne podjęcie działań”.

„Katastrofalny stan przedmiotowej drogi, do którego przyczynił się wzmożony ruch w związku z budową

zapory na granicy polsko-białoruskiej zagraża bezpieczeństwu utraty zdrowia i życia poruszających się” – czytamy w interpelacji. Burmistrz domaga się remontu lub całkowitego zamknięcia tego odcinka.

Warto wspomnieć o tym, że mieszkańcy gminy Michałowo mogą składać wnioski o dofinansowanie z budżetu gminy dróg dojazdowych do gospodarstw na rok 2023. Celem tego projektu jest poprawa bezpieczeństwa na drogach gminnych dojazdowych, podniesienie standardów technicznych tras, a także zwiększenie płynności ruchu.

Wnioski należy składać w Urzędzie Miejskim w Michałowie. Informacje dotyczące naboru można uzyskać pod numerem tel.: 85-713-17-76. (PS)

Wstrzymane inwestycje

Władze Supraśla wstrzymują wydanie decyzji, dotyczących budowy punktu zbierania odpadów w Karakulach oraz kruszarni betonu w Sobolewie. W obu przypadkach przeciwko planowanym inwestycjom potestowali mieszkańcy.

Dwóch lokalnych inwestorów stara się o uzyskanie zgody na inwestycje w sąsiedztwie osiedli mieszkaniowych. Jednak po sprzeciwie mieszkańców – obie procedury zostały wstrzymane.

W Karakulach na działce nieopodal cmentarza komunalnego miał powstać punkt zbiórki i przetwarzania odpadów „innych niż niebezpieczne”. Mieszkańcy obawiali się jednak, że inwestor będzie tam kruszył i składował gruz – a uciążliwość takiego sąsiedztwa już znają z innych inwestycji tego przedsiębiorcy.

KARAKULE

Gmina Supraśl najpierw nie zgodziła się na inwestycję. – Samorządowe Kolegium Odwoławcze stwierdziło jednak, że protest mieszkańców nie może

być argumentem. Wprowadziliśmy więc pewne ograniczenia dla inwestora w drugiej wydanej decyzji – wyjaśniał pod koniec 2022 roku burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski.

Na skutek zdecydowanych protestów mieszkańców, radni zdecydowali o wstrzymaniu wydawania zgody na inwestycję. Supraski magistrat wyjaśnia, że udało się nakłonić inwestora do wstrzymania prac w Karakulach. Inwestor złożył wniosek o zawieszenie postępowania, o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla swojego przedsięwzięcia.

– Urząd wydał postanowienie zawieszające na 3 lata przedmiotową sprawę. Jednocześnie podjęliśmy prace nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, w celu

wprowadzenia zapisów ograniczających w przyszłości możliwość realizacji przedsięwzięć uciążliwych na tym terenie – przekazał nam Maciej Arciszewski, kierownik Referatu Ochrony Środowiska i Architektury Urzędu Miejskiego w Supraślu.

SOBOLEWO

Zaś jeśli chodzi o Sobolewo i planowaną kruszarnię betonu, to urząd wydał postanowienia wznawiające postępowanie o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i środowiskowych uwarunkowaniach, jak też wstrzymujące wykonalność tych decyzji administracyjnych. Inwestor złożył zażalenie do SKO w Białymstoku na oba postanowienia.

– Obecnie urząd prowadzi postępowania wznawieniowe, których celem będzie wydanie nowych decyzji umożliwiających realizację tej inwestycji w tym miejscu gminy Supraśl – dodaje supraski magistrat.

Obie planowane inwestycje – w Karakulach i Sobolewie są wstrzymane, jednak nie można mówić, że na pewno nie powstaną. (PG)

Konkurs na prowadzenie ogródków gastronomicznych



Burmistrz Supraśla ogłosił konkurs na prowadzenie ogródków gastronomicznych ulokowanych na Targowisku Miejskim. Oferty należy składać do 5 kwietnia 2023 r. do godz. 9.00.

Prowadzenie ogródków gastronomicznych odbywać będzie się na Targowisku Miejskim w Supraślu

(„Mój Rynek”) położonym przy placu Tadeusza Kościuszki na gruncie oznaczonym ewidencyjnie jako działka nr 1513/1.

– Prowadzenie ogródków gastronomicznych będzie odbywać się w oparciu o zawartą z Gminą Supraśl umowę użyczenia terenu ogródka gastronomicznego, markiz oraz ogrodzenia. W ramach jednego ogrodzenia, na

które składają się trzy markizy, wyznacza się maksymalnie dwa ogródki gastronomiczne, z których każdy ma do dyspozycji 1,5 markizy – informuje supraski magistrat.

Na Targowisku w Supraślu dostępne są miejsca parkingowe oraz kontener sanitarno-higieniczny. Wodę i prąd każdy z biorących w użyczenie ogródki gastronomiczne doprowadza do swoich stanowisk we własnym zakresie.

Biorący w użyczenie poszczególne ogródki gastronomiczne mają obowiązek m.in. zapewnienia dwóch kabin sanitarnych (toi-toi) wraz z ich serwisem raz w tygodniu (1 kabina na dwa ogródki gastronomiczne). Umieszczenie kabin należy uzgodnić z Urzędem Miejskim w Supraślu.

Oferty należy składać do 5 kwietnia 2023 r. do godz. 9.00 na adres: Urząd Miejski w Supraślu ul. Piłsudskiego 58, 16-030 Supraśl z dopiskiem „Ogródki Gastronomiczne”.

Szczegóły dotyczące konkursu znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Supraślu.

(PG)

O G Ł O S Z E N I E

Radosnych Świąt Wielkanocnych

dużo zdrowia, spokoju i odpoczynku.

Świąt spędzonych w gronie najbliższych pełnych nadziei i budzącej się wiosny

życzy

Firma Instalacje RTV-SAT

Roman Tarasewicz



OBRAZ KONTROLNY

zaprasza na swój koncert !!!

20 kwietnia 2023 (czwartek)

godz. 19:00

Klub Muzyczny SZEŚCIAN

przy ul. Warszawskiej 34

w Białymstoku

W Zabłudowie powstał klub fotograficzny

11 marca br. prezentacją fotografii Ewy Bijak zainaugurował działalność Zabłudowski Klub Fotograficzny. Funkcjonuje przy tutejszym Miejskim Ośrodku Animacji Kultury. Na jego czele stanął Marcin Ciuchniecki, mieszkaniec tego miasta, animator kultury i znany fotograf.



ZABŁUDOWSKI KLUB FOTOGRAFICZNY

– Na początek zaprosiłem Ewę Bijak, ponieważ cenię jej prace. Autorka zaprezentowała fotografie ukazujące malownicze krajobrazy z Podlasia, Polski oraz z Moraw, Szkocji i Portugalii – mówi Marcin Ciuchniecki.

Ewa Bijak jest członkiem m.in. Fotoklubu RP i Białostockiego Towarzystwa Fotograficznego. Interesuje się fotografią krajobrazową, portretową i reportażową. Otwarta jest też na inne rodzaje sztuk wizualnych. – Poprzez fotografię chce utrwalać piękno, opowiadać, zwracać uwagę na ważne dla

niej zjawiska, przedstawiać świat ten bliski i daleki – mówi Marcin Ciuchniecki.

INSPIRUJĄCE SPOTKANIE

Jednym z uczestników pierwszego spotkania Zabłudowskiego Klubu Fotograficznego był Piotr Torbicz, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zabłudowie.

– W czasach studenckich byłem członkiem amatorskiego klubu fotograficznego na Uniwersytecie Gdańskim.

Tam stawiałem pierwsze kroki, mieliśmy ciemnię, wywoływaliśmy zdjęcia. Po studiach, gdy rozpocząłem pracę w domu dziecka, tam również zachęcałem chłopców i dziewczęta do tej pasji – mówi Piotr Torbicz.

Spotkanie w Zabłudowskim Klubie Fotograficznym zainspirowało Piotra Torbicza do dwóch rzeczy. – Po pierwsze wezmę aparat i ruszę w plener, a po drugie odszukam swoje fotografie oraz przypomnę tamte krajobrazy, które uwieczniłem na papierze



Inauguracyjne spotkanie Zabłudowskiego Klubu Fotograficznego



fotograficznym – zaznaczył kierownik MOPS w Zabłudowie.

– Powołanie klubu fotograficznego w Zabłudowie uważam za bardzo dobry pomysł. Klub z pewnością zachęci innych do tej pasji. Otaczający świat bardzo szybko się zmienia, a zdjęcia wykonane w tym roku, za lat 50 będą doskonałym źródłem historycznym – stwierdziła inna uczestniczka spotkania Małgorzata Kasperowicz, mieszkanka Zabłudowa.

KLUB DLA AMATORÓW

– Zapraszam wszystkich, którzy wykonują zdjęcia i chcą się rozwijać w tej dziedzinie. Klub skierowany jest przede wszystkim do amatorów, którzy traktują fotografię hobbystycznie – informuje Marcin Ciuchniecki. – Chcemy mówić, dyskutować, szkolić się i poznawać arkaana fotografii. Przed nami kolejne spotkania, slajdowiska, warsztaty studyjne, fotografowanie

w plenerze i studio. Każdy, kto trafi do klubu, dowie się wielu cennych informacji, jak robić dobre zdjęcia, jaki dobrać obiektyw i o jakiej porze powstają najpiękniejsze „dzieła”.

Spotkania w klubie najczęściej odbywać się będą w weekendy lub w zależności od dyspozycji zapraszanych gości.

Jak sama nazwa wskazuje, klub adresowany jest do mieszkańców gminy Zabłudów, choć osoby spoza tego terenu z pewnością nie zostaną wyproszone.

– Zabłudowski Klub Fotograficzny to będzie miejsce na waszą twórczość. To miejsce, gdzie będziecie mogli zaprezentować szerszej publiczności swoje prace – zapewnia Marcin Ciuchniecki.

Kolejnym gościem, który pojawi się w Zabłudowskim Klubie Fotograficznym, będzie Jerzy Grabowski. Na co dzień jest pracownikiem Urzędu Miejskiego w Zabłudowie, zaś jego pasją są fotografie wykonywane „z lotu ptaka”.

(PW)

OGŁOSZENIE

Wesołych Świąt Wielkanocnych
pełnych zdrowia, uśmiechu i nadziei.
Smacznego jajka, mokrego dyngusa i dużo wiosennego ciepła
Mieszkańcom Gminy Michałowo
życzą

Dyrektor Robert Żyliński
Kierownik Marek Kazberuk
wraz z pracownikami

WODOCIĄGI
MICHAŁOWO

„Odrodzenie ikony w Polsce” Pokaz filmu w Gródku

To swoisty przewodnik po istotnym elemencie prawostawia, jakim jest ikona, przybliżający ją w bardzo szerokim spektrum. Mowa o filmie „Odrodzenie ikony w Polsce. Studium Ikonograficzne w Bielsku Podlaskim” w reżyserii Piotra Łozowika. W piątek (31 marca) zaplanowano projekcję filmu w Gminnym Centrum Kultury w Gródku oraz spotkanie z reżyserem Piotrem Łozowikiem.



Piotr Łozowik fot. Izabela Plug BDK

Dokument ma przybliżyć ikonę oraz pokazać widzom ogromną rolę, jaką odegrało w jej odrodzeniu w Polsce Studium Ikonograficzne w Bielsku Podlaskim. Przedstawia również założyciela bielskiego ośrodka – księdza mitrata Leoncjusza Tofiluka.

Film zawiera dużo archiwalnych zdjęć, nagrań i wspomnień, w których zobaczyć i usłyszeć można wiele postaci związanych w naszym regionem, również prof. Jerzego Nowosielskiego, wybitnego artystę, teologa i filozofa, który przyjaźnił się z o. Leoncjuszem Tofilukiem.

Za realizacją projektu stoją: **Piotr Łozowik** (reżyseria, scenariusz, zdjęcia, montaż), **Marek Włodzimierow** (zdjęcia, mastering) oraz **Irena Łozowik** (zdjęcia). Film wyprodukowali:

Podlaska Bojówka Artystyczna i Stowarzyszenie Edukacji Filmowej z Bielska Podlaskiego.

Pokaz filmu w Gródku rozpocznie się o godz. 18.00 w sali widowiskowej GCK. Wstęp jest wolny. Po pokazie odbędzie się spotkanie z Piotrem Łozowikiem.

O filmie rozmawiamy z Piotrem Łozowikiem, reżyserem „Odrodzenia ikony w Polsce. Studium Ikonograficzne w Bielsku Podlaskim”.

Skąd pomysł na film poświęcony ikonie, sztuce jej powstawania i ludziom zajmującym się ikonopisaniem?

Piotr Łozowik: – Ikona towarzyszy mi w zasadzie od zawsze. W moim rodzinnym domu w każdym pokoju wisiły ikony – podobnie jest w moim domu. Generalnie mam sporo zainteresowań, a sztuka sakralna czy architektura świątyń jest jednym z nich. Film jest moją obserwacją na temat odrodzenia ikony w Polsce, popartą wypowiedziami ludzi związanych z tematem.

Czym dla ciebie jest ikona – obiektem sakralnym czy przedmiotem sztuki?

– Dla mnie ikona jest bardziej obiektem kultu niż obrazem w pojęciu dzieła sztuki. Waler estetyczny jest jednak istotny. Trudno mówić o tym, jaki styl mnie najbardziej fascynuje. Dla mnie liczy się kanon i nieważne jest, czy to ikona Rubłowa, Saszy Sokotowa, o. Leoncjusza Tofiluka czy Grzegorza Zinkiewicza.

Jak duży wpływ miało Studium Ikonograficzne w Bielsku Podlaskim na rozwój ikonopisarstwa w Polsce?

– Pochodzę z Bielska Podlaskiego i ta szkoła zawsze istniała w mojej świadomości, na lekcje religii chodziłem do plebanii przy parafii św. Archaniola Michała, gdzie odbywały się pierwsze zajęcia z ikonopisarstwa, moi rodzice przyjaźnili się z ks. Leoncjuszem Tofilukiem, założycielem Studium, a moja siostra nawet przez jakiś czas uczyła się w szkole ikonograficznej. Można powiedzieć, że cały czas byłem obok tej szkoły, może niezbyt świadomie, bo



Jeden z bohaterów filmu Grzegorz Prokopiuk

fot. P. Łozowik



Podczas prac nad filmem w Muzeum Ikon w Supraślu

fot. C. Fabiszewski

byłem nastolatkiem, ale jednak miałem świadomość jej istnienia i wyjątkowości.

Podlasie traktowane często jako prowincja jawi się w filmie jako bardzo istotny, najważniejszy ośrodek ikonopisarstwa w Polsce i znaczący w Europie.

– Zarówno Studium Ikonograficzne, jak i postać o. Leoncjusza Tofiluka zastężyli na to, żeby mieszkańcy Podlasia dowiedzieli się, jak istotny ośrodek funkcjonował i funkcjonuje w Bielsku Podlaskim i jak duży wpływ wywarł na postrzeganie ikon. Wydaje mi się, że film jest odpowiednią formą, żeby ten temat przybliżyć.

Z całą pewnością film jest dobrą

formą, by przybliżyć ten temat. Jak długo trwały zdjęcia?

– Zdjęcia trwały dość długo, bo napotkaliśmy wiele trudności. Od problemów z pozyskaniem dotacji po okres pandemii, która rozregulowała nasze działania. Wydaje mi się, że pierwszą wypowiedź nagrałem w listopadzie 2020 roku, ale już wcześniej coś nagrywaliśmy z myślą o filmie.

W filmie występuje wielu znakomitych gości związanych z tematem. Kogo można zobaczyć?


– Film oparty jest na wypowiedziach ludzi, w których życiu ikona zajmuje szczególne miejsce. Usłyszeć i zobaczyć można m.in. ks. Leoncjusza Tofiluka – założyciela Studium Ikonograficznego, kierownika Muzeum

Ikon w Supraślu Ewę Zalewską oraz architekta prof. Jerzego Uścińowicza. Rozmawialiśmy również z ikonografami – Grzegorzem Prokopiukiem, śp. Grzegorzem Zinkiewiczem i Natalią Oniśko-Wasiluk, krytykiem sztuki dr Krystyną Czerni, teologiem i filozofem ks. dr. Henrykiem Paprockim oraz tanatologiem z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku dr. Andrzejem Guzowskim. Nie mogło też zabraknąć spotkania z uczniami Studium Ikonograficznego – w filmie występuje Paweł Iwaniuk.

Dokument miał premierę 14 stycznia 2023 roku w Bielsku Podlaskim, później były pokazy w Muzeum Ikon w Supraślu i Książnicy Podlaskiej w Białymstoku. Przed nami prezentacja w Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Gdzie jeszcze planujecie wyświetlić film?

– Pokażemy go jeszcze raz w Białymstoku, później w Boćkach, Kleszczelach, a po pokazie w Gródku jeszcze w Hajnówce. Dogadaliśmy się też w Muzeum Ikon w Warszawie, ale termin nie jest jeszcze ustalony. Myślę, że to nie koniec, bo odzew na film jest bardzo pozytywny, reakcje widzów budujące, a recenzje pochlebne. Zainteresowanie, jak na taki temat, jest naprawdę duże. Oczywiście z czasem film umieścimy w sieci, ale na razie staramy się o wydanie go w formacie Blu-ray z tłumaczeniem na język angielski.

(ad)



BIURO RACHUNKOWE OMEGA Sp. z o.o.

Zakres usług:

- ✓ podatkowo-księgową obsługę podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- ✓ kadry, BHP, ZUS
- ✓ sprawozdawczość GUS
- ✓ opłaty środowiskowe

ul. Leśna 1
16-050 Michałowo
tel. 500 034 004
omegabiuro300@wp.pl



Spotkanie z Piotrem Łozowikiem w Książnicy Podlaskiej
fot. B. Maleszewska



Ultra Śledź w leśnych ostępach Puszczy Knyszyńskiej

Po raz siódmy do Puszczy Knyszyńskiej przyjechali miłośnicy ekstremalnych biegów. W tym roku na linii startu stało się ponad 150 uczestników z całego kraju. Trasa biegu tradycyjnie prowadziła leśnymi ścieżkami Puszczy Knyszyńskiej. I choć trudne warunki i alerty pogodowe próbowały pokrzyżować plany, to po raz kolejny przekonaliśmy się, że w Uzdrowisku Supraśl nie ma rzeczy niemożliwych.

Długodystansowców do Supraśla zaprosiła Fundacja Tworzywo na „Ultra Śledzia”. Biegi odbyły się 17-18 lutego.

Jako pierwsi linię startu przekroczyli uczestnicy „Ultra Błaziny”. Do pokonania mieli aż 168 km. Aby było jeszcze trudniej, musieli wyrobić się w limicie 24 godzin. Następnie wystartował klasyczny „Ultra Śledź” – bieg na dystansie 84 kilometrów, a na końcu rozpoczęła się rywalizacja na najkrótszym odcinku do przebiegnięcia – „Ultra Leszcz” 67 km.

– We wszystkich trzech biegach wystartowało około 150 osób, jednak wielu uczestników zeszło z trasy ze względu na trudne warunki pogodowe, morderczy dystans, a także przekroczenie limitu czasu na punktach



S U P R A Ś L

pomiarowych. Na tych biegaczy, którzy dali radę i dotarli do linii mety, czekały gorące brawa i owacje – informuje supraski magistrat.

Najlepsi w biegu okazali się: Rafał Nojman, który w 20 godzin i 5 minut pokonał 168-kilometrową trasę „Ultra Bładziny”, Tomasz Szatachowski z wynikiem 5 godzin i 59 minut na dystansie 67 km w „Ultra Leszczu” oraz

Sylwester Jakacki, któremu pokonanie 84 km „Ultra Śledzia” zajęło 7 godzin i 50 minut.

Kolejny Ultra Śleń odbędzie się w lutym 2024 roku. (PG)

Zdjęcia z „Ultra Śledzia” – Krzysztof Karpiński
Fotografia



architekci &
budownictwo
o d 1 9 9 7

PROJEKTY I REALIZACJA
DOMÓW JEDNORODZINNYCH
PRZY ZLECENIU BUDOWY PROJEKT ZA 1 ZŁ!

OD PROJEKTU PO REALIZACJĘ

tel. 609 576 067

miastoprojekt.eu

Młode piłkarki z Rudni

Piłka nożna to sport najczęściej uprawiany przez mężczyzn małych i dużych. Są jednak wyjątki. W Klubie Sportowym Rudnia Zabłudów działa od ubiegłego roku drużyna dziewcząt – młodziczek.

Pomysł utworzenia drużyny wyszedł od samych dziewcząt. Dzięki ich uporowi, a także przychylności władz klubu powołano do życia pierwszą w historii klubu Rudnia żeńską drużynę piłkarską. – Miało to miejsce w czerwcu ubiegłego roku – mówi trener Artur Zieniewicz. – Pierwsze, oficjalne mecze dziewczynki rozegrały już w sierpniu 2022 roku, po zgłoszeniu do rozgrywek Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W drużynie znalazły się głównie dziewczęta z piątej i szóstej klasy oraz kilka z czwartej. W zdecydowanej większości są to uczennice szkoły podstawowej w Zabłudowie. Dwie z nich są z podstawówki w Rafałówki.

– Obecnie jesteśmy już po pierwszej rundzie rozgrywek ligowych. W swojej kategorii zajęliśmy czwarte miejsce.

Może nie jest to szczyt naszych możliwości, ale jak na początek to jest niezłe – informuje Artur Zieniewicz, trener i jednocześnie kierownik drużyny młodziczek.

Do drużyny należy 30 dziewcząt. Regularnie trenują dwa razy w tygodniu do 1,5-godziny oraz w trakcie weekendu uczestniczą w meczach ligowych i ewentualnych turniejach.

– Zapał jest duży. Dziewczynki chętnie trenują i co ważne niektóre poprawiły wyniki w nauce. Dzięki piłce nożnej są bardziej zdyscyplinowane. Wiedzą, że jeśli będą miały złe oceny, rodzice nie pozwolą na treningi i grę w lidze. Rozumieją, że w ten sposób mogą ostabić drużynę. Mają więc sporą motywację do lepszej nauki – wyjaśnia Artur Zieniewicz.

– Po kilku miesiącach trenowania dziewczynki robią postępy. Chciałbym, aby grały lepiej, ale nie oczekuję cudów. Dla mnie najważniejsze, żeby każda dała z siebie maksimum możliwości i tylko to się liczy – zaznacza trener młodziczek. – Zależy mi na ich wychowaniu, aby racjonalnie podchodziły zarówno do treningów, zachowania na boisku, jak do codziennych obowiązków w życiu.

– Zawsze chętnie grałam z kolegami w piłkę nożną, ale nie myślałam, że będę uprawiała ten sport w klubie. Dziś gram najczęściej na obronie lub w pomocy. Chodzę do klasy sportowej w szkole, mam codziennie lekcje wychowania fizycznego i biorę jeszcze udział w treningach. Jestem pewna, że tyle zajęć ruchowych dobrze wpłynie na moją sylwetkę – mówi Milena Mastowska uczennica VI klasy w podstawówce w Zabłudowie.



Z A B Ł U D Ó W

Trener rozmawia z dziewczynkami i tłumaczy im, że czasami porażka daje więcej niż zwycięstwo. Nie zawsze wszystko udaje się za pierwszym razem, ale ciężką pracą dojdą do sukcesu.

– Mój tata był piłkarzem i zachęcał mnie do uprawiania tego sportu. Dlatego cieszę się, że obecnie jestem w klubie. Gram na obronie, dobrze się tam czuję, w ataku jest mi trudno.

Obrona to jest duża odpowiedzialność za rezultat – mówi Magdalena Kiszło uczennica VI klasy w zabłudowskiej podstawówce.

W podlaskiej lidze młodziczek gra osiem drużyn z Białegostoku, Mielnika, Knyszyna, Choroszczy i oczywiście z Zabłudowa. Ta ostatnia ma już zaplanowany tygodniowy obóz sportowy pod koniec lipca w Augustowie.

Na mecze ligowe, a nawet na treningi dziewczynki zakładają piękne, żółto-czarne stroje sfinansowane przez Podlasko-Mazurski Bank Spółdzielczy w Zabłudowie.

– Nasze młodziczki są widoczne. Młodsze dziewczynki już interesują się naszą drużyną – zaznacza Artur Zieniewicz. (PW)



16-050 Michałowo ul. Sienkiewicza 21A tel. 85 7 189 424 e-mail: sekretariatmosir@michalowo.eu

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W MICHAŁOWIE

- pełnometrażowy basen pływacki
- zajęcia z aqua aerobiku
- nauka pływania
- zjeżdźalnia
- sauna
- jacuzzi
- siłownia



mosir.michalowo.eu

Do kupienia działka nad zalewem

Gmina Gródek chce sprzedać działkę w sąsiedztwie zalewu w Zarzeczach. Do wzięcia jest blisko 2,5 hektara terenu.

Ogłoszenie o przetargu pojawiło się już na stronie Urzędu Gminy.

– Działka lokalizowana poza obszarem zabudowy, w granicach terenów przylegających do znajdującego się w sąsiedztwie zalewu, po którego północnej stronie jest położona. Działka posiada kształt czworoboku, zbliżonego do prostokąta. Jej obszar jest w większej części płaski, po stronie wschodniej nieco obniżony, zaś w kilku miejscach znajdują się niewielkie nierówności. Na obszarze działki w części

południowej i wschodniej rośnie drzewostan leśny, mieszany, w większej części o walorach drewna opałowego. Po stronie północnej przebiega droga dojazdowa, żwirowa, która łączy się po stronie zachodniej z drogą asfaltową biegnącą od strony drogi krajowej do wsi Gródek. Po stronie zachodniej działka sąsiaduje z terenami rekreacyjnymi – boisko, parkingi przy zalewie. Po stronie wschodniej sąsiaduje z terenami leśnymi, a po stronie południowej, w bliskim sąsiedztwie, znajduje się zalew – czytamy w dokumencie.

Część terenu objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Wynika z niego, że to „tereny urządzeń sportowych”, na których

„dopuszcza się realizację obiektów kubaturowych związanych bezpośrednio z funkcją podstawową”. W planie pojawia się także projektowany ciąg pieszo jezdny. Z kolei część działki po stronie wschodniej nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego – zgodnie z faktycznym sposobem użytkowania tej części są to tereny leśne/zadrzewione.

Cenę wywoławczą ustalono na niespełna 392 tys. zł. Przetarg zaplanowano na 20 kwietnia o godz. 11 w budynku Gminnego Centrum Kultury w Gródku, ul. A. i G. Chodkiewiczów 4. (ad)



Wesołych Świąt!

Wielkanoc to czas pokoju i nadziei,
czas odradzania się wiary w moc
Chrystusa i budzenie się dobra
w każdym człowieku.

Życzymy, by Zmartwychwstanie Pańskie
przyniosło rzeczywiste odnowienie
duchowe, napełniło Państwa serca
wiarą i ufnością, dało siłę
w pokonywaniu codziennych trudności
i pozwoliło otwierać się
na wszystko, co przyniesie przyszłość.
Wesołych Świąt! Alleluja!

Piotr Piótorak

Piotr Adam Piótorak
Dyrektor Teatru

Martyna F. Zaniewska

dr Martyna Faustyna Zaniewska
Zastępca Dyrektora Teatru

Bogdan Olszewski

Bogdan Olszewski
Zastępca Dyrektora Teatru

dramatyczny.pl

ZESPÓŁ SZKÓŁ W MICHAŁOWIE FABRYKA MARZEŃ

LICEUM KLASA ESTRADOWA

TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW

LICEUM KLASA INFORMATYCZNO-SPOŁECZNA

TECHNIK REALIZACJI NAGRAŃ

LICEUM KLASA RATOWNICTWA WODNEGO

TECHNIK REALIZACJI NAGŁOŚNIEŃ



UL. SIENKIEWICZA 5, 16-050 MICHAŁOWO
H WWW.SZKOLA.MICHALOWO.PL



Fundacja
Hospicjum
Proroka Eliasza
z szacunku dla życia



Brak zgody na pozbawione godności spotkanie ze śmiercią!

Najlepiej by było gdyby nasi podopieczni mogli umierać we własnym domu, ale niestety kończy się to zazwyczaj samotnością, bólem i warunkami urągającymi ludzkiej godności. Na to nie możemy pozwalać!

Nasz praca nie kończy się tylko na uśmierzaniu bólu i fachowej opiece medycznej. Staramy się dać też bliskość, cierpliwość, rozmowę – to czego najbardziej potrzeba na ostatnim etapie życia.

Prosimy o pomoc w służeniu podopiecznym u kresu ich życia

PRZEKAŻ 1,5% KRS 0000328837

www.hospicjumeliasz.pl/1procent/